

Sygn. akt **II AKa 30/14**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Bogumiła Metecka-Draus
Sędziowie:	SA Piotr Brodniak SA Stanisław Stankiewicz (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Jerzego Masierowskiego

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2014 r. sprawy

M. K. (1)

oskarżonego z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 19 grudnia 2013 r., sygn. akt III K 305/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego M. K. (1) oraz apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego W. K. za oczywiście bezzasadne,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. (1) kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżonego M. K. (1) oraz od oskarżyciela posiłkowego W. K. na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w częściach ich dotyczących, a nadto wymierza oskarżonemu M. K. (1) opłatę za drugą instancję w kwocie 300 (trzysta) złotych.

Piotr Brodniak Bogumiła Metecka-Draus Stanisław Stankiewicz

Sygn. akt **II AKa 30/14 UZASADNIENIE**

M. K. (1) został oskarżony o to, że w okresie od 4 do 6 października 2010r. w S. przywłaszczył sobie powierzone mu przez W. K. pieniądze w łącznej kwocie 262.190,57 zł, stanowiące mienie znacznej wartości, czym działał na szkodę W. K.,

tj. o czyn z art.284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 §1 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 19.12.2013r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 305/12, orzekł, że:

I. uznaje oskarżonego M. K. (1) za winnego tego, że w okresie od 4 do 6 października 2010 r. w S., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przywłaszczył sobie powierzone mu przez W. K. pieniądze w kwocie 262.190,57 (dwieście sześćdziesiąt dwa tysiące sto dziewięćdziesiąt złotych, 57/100) złotych, przechowywane czasowo na rachunkach bankowych M. K. (1), czym działał na szkodę W. K., tj. popełnienia czynu z art.284 §2 k.k. w zw. z art. 294 §1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za ten czyn, na podstawie art. 294 §1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 §1 i 2 k.k. i art. 70 §1 pkt 1 k.k. wykonanie kary 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności warunkowo zawieszca na okres 5 (pięciu) lat próby i w tym okresie na podstawie art. 73 §1 k.k. oddaje oskarżonego pod dozór kuratora,

III. uwzględnia powództwo cywilne i zasądza od oskarżonego na rzecz W. K. kwotę 262.190,57 (dwieście sześćdziesiąt dwa tysiące sto dziewięćdziesiąt 57/100) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 6 października 2010r.,

IV. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego adw. M. W. (1) kwotę 1.180,80 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt 80/100) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu,

V. na podstawie art. 643 k.p.k. zasądza od oskarżonego M. K. (1) na rzecz W. K. kwotę 1.328,40 (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia osiem 40/100) złotych, tytułem kosztów zastępstwa procesowego,

VI. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym wymierza mu opłatę w wysokości 300 (trzystu) złotych, zaś na podstawie art. 643 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 13.110 (trzynaście tysięcy sto dziesięć) złotych tytułem opłaty należnej od pozwu.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli: obrońca oskarżonego M. K. (1) oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego W. K..

Obrońca oskarżonego zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości i na podstawie art. 427 §2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. zarzucił wydanemu wyrokowi:

I. błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, polegające na uznaniu, iż:

1) W. K. przekazywał środki finansowe oskarżonemu celem zdeponowania ich na rachunkach bankowych oskarżonego w celu uniknięcia zablokowania kont przez komornika, regulowania przez oskarżonego bieżących rachunków, czy też dywersyfikacji ryzyka,

2) pokrzywdzony uzgodnił z oskarżonym, iż środki zgromadzone na rachunkach M. K. (1) stanowiąc będą własność pokrzywdzonego,

3) wpłacane przez W. K. środki pieniężne nie stanowiły darowizny na rzecz oskarżonego,

4) szkoda, jaką poniósł pokrzywdzony wynosiła 262.190,57 złotych, podczas gdy powód nie wykazał wysokości poniesionej szkody, a z materiału dowodowego wynika, iż środki te zgromadzone zostały przez W. K. w czasie trwania ustawowej wspólności majątkowej (pokrzywdzony pozostawał w tym czasie w związku małżeńskim z M. K. (2)), a zatem po jej śmierci jej część, wynikająca z podziału majątku (w chwili jej śmierci strony były już po rozwodzie), przypadać winna jej spadkobiercom, a więc prawdopodobnie synowi J. K.;

II. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów polegające na bezkrytycznym przyjęciu zeznań pokrzywdzonego za w pełni wiarygodne i odmowie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia - w

sytuacji gdy zeznania pokrzywdzonego są częściowo sprzeczne, a ich treści przeczą zasady doświadczenia życiowego i logiki.

Ponosząc powyższe zarzuty obrońca oskarżonego M. K. (1) wniósł o:

- 1) uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu i pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania albo uchylenie zaskarżonego orzeczenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, ewentualnie o
- 2) uchylenie orzeczenia w zakresie punktu III i częściowo V (w części dotyczącej zasądzenia od oskarżonego opłaty od pozwu) i oddalenie powództwa, ewentualnie pozostawienie na podstawie art. 415 § 3 k.p.k. powództwa cywilnego bez rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego W. K., zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej kary i zarzucił wyrokowi:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez przyjęcie, że brak jest podstaw do zobowiązania oskarżonego do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem,
- 2) naruszenie przepisu prawa procesowego, w szczególności art. 415 §5 k.p.k., poprzez przyjęcie, że roszczenie wynikające z przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania,
- 3) rażącą niewspółmierność kary pozbawienia wolności poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Wskazując na powyższe uchybienia, na podstawie art. 427 §1 k.p.k., pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego W. K. wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku tylko o tyle, że na podstawie art. 72 §2 k.k., względnie art. 72 §1 pkt 8 k.k. zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 262.190,57 złotych w terminie dwóch lat poczynając od uprawomocnienia się wyroku, ewentualnie
- 2) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania,
- 3) przyznanie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonego oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym. Analizując skargi przez pryzmat całości treści środka odwoławczego oraz podniesionych uchybień, trzeba stwierdzić, że przeprowadzona kontrola instancyjna nie wykazała tego, aby Sąd Okręgowy rozpoznając przedmiotową sprawę, dopuścił się naruszenia wskazanych przepisów prawa karnego procesowego, względnie błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia oraz mogącego mieć wpływ na jego treść, tudzież wymierzył oskarżonemu karę rażąco niewspółmierną. W ocenie Sądu ad quem, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny, dokładny i wyczerpujący, następnie zaś poddał je wnikliwej i rzetelnej analizie, a na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski co do winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu, subsumcji prawnej jego zachowania, jak i w konsekwencji orzeczonej kary, tudzież trafnie zdecydował o pozostałych rozstrzygnięciach zapadłego wyroku.

W pierwszej kolejności konieczne jest szczegółowe odniesienie się do najdalej idących zarzutów i wniosków apelacji obrońcy M. K. (1), kwestionującego a quo zasadność przypisania winy temu oskarżonemu. Wszelako zupełnie bezzasadny okazał się, podniesiony przez autora omawianej apelacji, zarzut naruszenia przepisu art. 7 k.p.k., poprzez przekroczenie przez Sąd I Instancji granic swobodnej oceny dowodów, polegający - zdaniem obrońcy oskarżonego -

na bezkrytycznym przyjęciu zeznań pokrzywdzonego za w pełni wiarygodne i odmowie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia, skoro wywody argumentacji apelacji mają w tym aspekcie charakter wyłącznie werbalnej polemiki z racjonalnymi argumentami Sądu I instancji. W szczególności do wysunięcia twierdzenia o obrazie art. 7 k.p.k. dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd Okręgowy w Szczecinie, założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżącego, który zebrany w sprawie bardzo obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj wybiórczy i dowolny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji. Generalnie po raz kolejny wypada zatem przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto motywety zostały wyczerpująco i logicznie przedstawione w uzasadnieniu wyroku (vide wyrok SN z dnia 18.12.2012 r., III KK 298/12, Legalis; wyrok SN z dnia 26.01.2012 r., IV KK 272/11, Legalis; wyrok SN z dnia 04.07.1995 r., II KRN 72/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/6; wyrok SN z dnia 22.02.1996 r., II KRN 199/95, Prok. i Pr. 1996/10/10; wyrok SN z dnia 03.09.1998 r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999/2/6). Tymczasem obrońca oskarżonego M. K. (1) nie wykazał w skardze, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został w zaskarżonym wyroku dotrzymany, a zatem zarzut obrazu przepisu art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować uchynieniem wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, względnie nawet – uniewinnieniem oskarżonego. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie oceniono poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłoby sobie tego autor omawianej apelacji, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w art. 7 k.p.k. Naturalnie odmienna ocena dowodów przedstawiona przez skarżącego - korzystna dla oskarżonego M. K. (1) - jest prawem obrońcy, jednakże nie wynika z niej samo przez się, by ocena dokonana w zaskarżonym wyroku charakteryzowała się zupełną dowolnością. Godzi także przypomnieć, co wynika przecież z treści art. 7 k.p.k., że w dochodzeniu do prawdy obiektywnej sąd może posługiwać się nie tylko dowodami bezpośrednimi, którymi aktualnie dysponuje, ale również prawidłowym logicznym rozumowaniem wspieranym przesłankami natury empirycznej. Pozwala to sądowi na uznanie za dowód logicznie poprawnej koncepcji myślowej, której wnioski (informacje) swoją konsekwencją eliminują inne, chociaż nie muszą całkowicie wyłączać rozumowania odmiennego. Ma zatem prawo sąd oprzeć swoje rozstrzygnięcie na tego rodzaju dowodach pośrednich, jeżeli racjonalnie uznał je za czyniące zadość postulatowi dochodzenia do prawdy obiektywnej i wyprowadził z nich wnioski odpowiadające zasadom logicznego rozumowania, z jednoczesnym respektowaniem zasady *in dubio pro reo* (notabene skarżący obrońca nie postawił nawet zarzutu obrazu w/w przepisu). Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy - za wadliwe i nie znajdujące podstaw w zebranych materiale dowodowym należy uznać te argumenty autora apelacji, które ignorując zasadę kompleksowej oceny dowodów, zmierzają, wbrew prawidłowym ustaleniom zawartym w zaskarżonym wyroku - do oparcia tychże ustaleń faktycznych wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego M. K. (1). Wbrew odmiennemu stanowisku apelującego, Sąd I instancji dokonał właściwej i zgodnej z naczelnymi zasadami postępowania karnego oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów, w tym kluczowych dowodów z zeznań pokrzywdzonego W. K., relacji K. M. oraz dowodów zgromadzonych w sprawie w postaci historii rachunków bankowych, potwierdzeń przelewu, faktur VAT, dokumentacji notarialnej oraz innej związanej z zakupem mieszkania i jego remontem, informacji z akt prowadzonego postępowania egzekucyjnego i rozwodowego, następnie wyciągnął z nich trafne wnioski, zaś analizę tą Sąd Apelacyjny w pełni zaakceptował jako logiczną i zgodną z zasadami prawidłowego rozumowania. Przede wszystkim obszernie, szczegółowo i wnikliwie pisemne motywety stanowiska Sądu I instancji (liczące 25 stron), przekonująco przedstawiają tok stosownego rozumowania, a zaprezentowane tamże argumenty wskazujące, dlaczego poczyniono konkretne ustalenia, tak w zakresie strony przedmiotowej oraz podmiotowej przypisanego M. K. (1) czynu, jego kwalifikacji prawnej oraz wymiaru orzeczonej kary pozbawienia wolności, tudzież pozostałych rozstrzygnięć, w tym i zasądzonych powództwa cywilnego. Pisemne motywety stanowiska Sądu I instancji, zawiera również analizę wszystkich bez wyjątku kwestii podnoszonych przez obrońcę w apelacji i stąd też, w szerokim zakresie można się doń odwołać, bez zbędnego powtarzania szczegółowej argumentacji. Nadto, po wnikliwej analizie pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, można w pełni ocenić zarzuty sformułowane we wniesionej apelacji obrońcy w oparciu o materiał dowodowy, jaki

został zebrany i w konsekwencji - brak jest jakichkolwiek podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Zdaniem Sądu odwoławczego, trafnie Sąd I instancji przyznał relacjom pokrzywdzonego walor wiarygodności, skoro były one spójne, logiczne i konsekwentne. W szczególności zaś W. K. logicznie wytłumaczył powody, dla których poprosił swego syna o założenie kilku rachunków bankowych i przyczyny, dla których na rachunki te wpłacał znaczne kwoty pieniędzy. Słusznie także Sąd meriti dostrzegł, że za uznaniem tychże relacji za wiarygodne przemawia również fakt, iż pokrzywdzony i oskarżony do czasu popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu, nie byli skonfliktowani, a wręcz przeciwnie - pokrzywdzony z racji łączącego go z oskarżonym stosunkiem pokrewieństwa, wielokrotnie pomagał mu finansowo. W szczególności w 2007r. z własnych środków kupił synowi samochód, a następnie od 01.06.2009r. umożliwił mu zamieszkiwanie w stanowiącym własność pokrzywdzonego domu jednorodzinnym, znajdującym się w S. przy ul. (...). Jednocześnie

Sąd I Instancji zasadnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim oskarżony twierdził, że pieniądze, które wypłacił z rachunków bankowych utworzonych na jego nazwisko, stanowiły jego własność i że mógł nimi swobodnie dysponować. Wbrew twierdzeniom skarżącego, wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie były zmienne, nie dające się obronić w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nie sposób nie zauważyć istotnej różnicy pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi na pierwszym terminie rozprawy, tj. w dniu 08.03.2013r., a wyjaśnieniami złożonymi w dniu 08.05.2013r. Początkowo mianowicie oskarżony twierdził, że ojciec nie poinformował go, dlaczego ma utworzyć rachunki bankowe na swoje nazwisko oraz z jakiego powodu dokonuje wpłat na te rachunki. Z kolei następnie oskarżony wyjaśnił zupełnie odmiennie, podając, że ustalił z ojcem, że pieniądze zdeponowane na rachunkach bankowych założonych na jego nazwisko mają być przeznaczone na zakup mieszkania przez oskarżonego. Jak zatem trafnie zauważa Sąd I Instancji, tak istotnej różnicy w wyjaśnieniach oskarżonego nie sposób wytłumaczyć zdenerwowaniem, jak chce tego oskarżony i jego obrońca.

W takich sprawach jak przedmiotowa, wręcz nie do przecenienia jest też znaczenie zasady bezpośredniości. Wszakże przekonanie o prawdziwości, czy kłamliwości wypowiedzi konkretnej osoby kształtowane jest nie tylko w oparciu o treść tej wypowiedzi, ale równie istotne znaczenie mają wrażenia bezpośrednie, odnoszone przez skład orzekający podczas przesłuchania. Obserwacja stanu intelektualnego i emocjonalnego przesłuchiwanego, sposobu reagowania na zadawane pytania, czy ujawnione rozbieżności, sposobu zachowania się wobec innych uczestników postępowania i szereg innych okoliczności, pozwala na pełną i wszechstronną ocenę ich wiarygodności. Sąd odwoławczy tymczasem pozbawiony jest całej tej sfery kształtowania własnego przekonania o wiarygodności poszczególnych dowodów, jako, że dysponuje jedynie treścią poszczególnych wyjaśnień i zeznań. Stąd też uprawniony jest jedynie wówczas do podważania ocen Sądu I instancji w zakresie wiarygodności osobowych źródeł dowodowych, jeżeli stwierdzi w rozumowaniu tego sądu błędy czy uchybienia natury faktycznej (jak np. pominięcie istotnych okoliczności, nie dostrzeżenie sprzeczności), bądź natury logicznej albo też sprzeczności tych ocen ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Przyznanie zatem przez Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie wiarygodności relacjom W. K. oraz uznanie, że wyjaśnienia M. K. (1) nie mogą być podstawą kluczowych ustaleń w sprawie, nie było dotknięte żadnym z tych uchybień i stąd też Sąd odwoławczy nie miał żadnych podstaw do odmiennego uznania, że to właśnie zeznania pokrzywdzonego były niewiarygodne, a szczerze i obiektywnie prawdziwe były jedynie wyjaśnienia oskarżonego.

Zupełnie bezzasadne było także postawienie przez autora omawianej apelacji zarzutu błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia. Generalnie przypomnieć należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może bowiem sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu Okręgowego a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuszczono się w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Tymczasem sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu obrońcy w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd, a w zasadzie jedynie na wybiórczym i dowolnym potraktowaniu zeznań pokrzywdzonego W. K., nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu w ustaleniach faktycznych. Słowem, nie jest ani wystarczające, ani też skuteczne jedynie teoretyczne

i głośne wyświadczenie pewnych hipotetycznych możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, że ustalenia sądu są błędne. Każde dowodowe twierdzenie wymaga uwiarygodnienia, poprzez wskazanie na fakty realnie istniejące i poddające się obiektywnemu poznaniu procesowemu. Bez takiego zaś wymogu zakwestionowane mogłyby zostać wszelkie dowody i ustalenia sądu, zaś sąd byłby uwikłany w niekończące się i w wielu wypadkach nieefektywne oraz całkowicie nierealne procedury badania tych hipotez i ich dowodowego weryfikowania. Sąd Apelacyjny podziela też ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975 r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975 r., I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał.

Sąd odwoławczy podziela w całej rozciągłości ustalenia Sądu I Instancji co do przyczyn przekazywania przez pokrzywdzonego środków pieniężnych oskarżonemu, celem ich zdeponowania na rachunkach bankowych założonych przez oskarżonego. Trafnie bowiem Sąd I Instancji ustalił, że pokrzywdzony w sposób spójny, konsekwentny i logiczny wytłumaczył w swych relacjach, że przyczynami tymi były: chęć uniknięcia nadmiernych konsekwencji wynikających z ewentualnego kolejnego (powtórnego) zablokowania rachunków bankowych pokrzywdzonego przez komornika, konieczność terminowego regulowania przez oskarżonego bieżących zobowiązań oraz niespodziewanych opłat także w czasie jego nieobecności w kraju (tj. przebywania przez znaczną część roku w rejsie), czy wreszcie dążenie do dywersyfikacji (rozłożenia) ryzyka pomiędzy kilka rachunków utworzonych w różnych bankach, spowodowane obawą przed ewentualną upadłością banku.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób także przyjąć, że środki przechowywane czasowo na rachunkach bankowych założonych na M. K. (1) stanowiły darowiznę na rzecz oskarżonego na zakup mieszkania, jak to sugeruje w apelacji obrońca. Również odwołując się do zasad logiki i doświadczenia życiowego nie sposób zgodzić się z twierdzeniami skarżącego, iż pokrzywdzony dokonał darowizny na rzecz syna, z przeznaczeniem na zakup przez niego mieszkania. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem jednoznacznie, że fakt taki nigdy nie miał miejsca. Zauważyć należy, że darowizna została skonstruowana w Kodeksie cywilnym, jako umowa, do której dochodzi wskutek złożenia zgodnych oświadczeń przez obie strony, tj. darczyńcę i obdarowanego. Tymczasem w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób przyjąć istnienia takiej woli po stronie pokrzywdzonego. Pokrzywdzony wprawdzie rozważał możliwość zakupu mieszkania oskarżonemu w przyszłości i nawet prowadził z M. K. (1) i jego matką rozmowy w tym zakresie, jednakże zamiaru swojego ostatecznie nigdy nie zrealizował. Należy bowiem wyraźnie odróżnić niezobowiązującą rozmowę, czy nawet słowną obietnicę przysporzenia majątkowego, od darowizny w rozumieniu art. 888 k.c., tj. zobowiązania cywilnoprawnego polegającego na tym, że darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swojego majątku. Wypada również zauważyć, że oskarżony sam wyjaśnił, że nigdy nie ustalił z ojcem ani wartości, ani też nawet powierzchni mieszkania, które W. K. miał mu kupić. W konsekwencji nie sposób uznać, że doszło do dokonania darowizny na rzecz oskarżonego w sytuacji, gdy nie została nawet określona kwota, będąca jej przedmiotem. Nie można wreszcie przyjąć, że wysokość darowizny została określona przez wysokość wpłat dokonanych na rachunki bankowe założone na nazwisko oskarżonego, skoro de facto wysokość środków na rachunkach ulegała ciągłym zmianom wskutek operacji dokonywanych przez pokrzywdzonego bez uzgodnienia z oskarżonym. W świetle powyższego twierdzenia autora omawianej apelacji, że: „ustaleniu, że pokrzywdzony podarował synowi środki przekazywane na jego konto nie przeczy fakt, iż wysokość tych środków podlegała fluktuacji w związku z płatnościami dokonywanymi przez oskarżonego na prośbę pokrzywdzonego nie”, względnie, że „strony (...) w tamtym okresie miały do siebie zaufanie, oskarżony nie miał jeszcze wybranego mieszkania i wiedział, że póki co może mieszkać u ojca, a także ufał, że nawet jeśli wskutek dokonanych na prośbę ojca przelewów kwota pozostająca na rachunku będzie niewystarczająca na zakup mieszkania - W. K. dołoży synowi brakującą kwotę” uznać należało za zupełnie chybione.

Sąd I instancji trafnie ustalił również, że M. K. (1) miał świadomość faktu, że środki pieniężne zdeponowane na rachunkach bankowych do których miał dostęp, stanowią własność jego ojca, a świadczy o tym chociażby fakt,

że to przecież pokrzywdzony zdecydował o tym, w jakich bankach pieniądze mają być ulokowane, jak również o przeznaczeniu środków zgromadzonych na przedmiotowych rachunkach bankowych. Nadto oskarżony każdorazowo kontaktował się z pokrzywdzonym w sprawie dokonywania płatności z w/w rachunków. Trzeba również przypomnieć, że pokrzywdzony posiadał pełnomocnictwa do utworzonych rachunków, zaś oskarżony dobrowolnie zrzekł się kart bankomatowych do tych rachunków oraz – poza jednym wyjątkiem (kiedy to w dniu 08.01.2010r. na jeden z rachunków wpłynęło jego wynagrodzenie za pracę, które w tym samym dniu wypłacił) – do dnia 04.10.2010 r. w ogóle nie korzystał ze środków zgromadzonych na rachunkach, mimo swojej niezbyt korzystnej kondycji finansowej. Ponadto nie sposób w świetle całokształtu materiału dowodowego oraz reguł logiki przyjąć, żeby w sytuacji nawet faktycznego dokonania darowizny na rzecz oskarżonego, ten ostatni godziłby się na przeznaczenie przedmiotu darowizny na regulowanie opłat za mieszkanie jego babci ze strony ojca - K. M., względnie alimentów na rzecz syna pokrzywdzonego z drugiego małżeństwa - J. K.. Co więcej, gdyby przyjąć, że między stronami faktycznie doszło do zawarcia umowy darowizny środków pieniężnych, zgromadzonych na przedmiotowych rachunkach bankowych, to nie sposób także logicznie wyjaśnić zachowania oskarżonego po dokonaniu przelewów z rachunków pokrzywdzonego, w szczególności tego, dlaczego oskarżony niezwłocznie po dokonaniu wypłaty tych środków bez zapowiedzi i bez pożegnania wyprowadził się z domu swojego ojca, znajdującego się przy ul. (...) w S., a następnie zaniechał wszelkiego kontaktu z pokrzywdzonym, nie wskazał nowego miejsca zamieszkania i nie odpowiadał na podejmowane przez W. K. próby kontaktu. W ślad za stanowiskiem obrońcy nie sposób byłoby również wyjaśnić, dlaczego w takim razie oskarżony zdecydował się na zakup mieszkania na nazwisko swojej babci ze strony matki, tj. K. S.. Zachowanie M. K. (1) wskazuje zatem jednoznacznie, że miał on świadomość tego, że postąpił niezgodnie z wolą ojca, tj. przywłaszczył sobie jego środki pieniężne znajdujące się na rachunkach bankowych. Nadto słusznie Sąd I Instancji zauważył, że do transakcji nabycia nieruchomości doszło dopiero rok później i to za cenę znacznie niższą (tj. za cenę 120.000 zł, a przy uwzględnieniu kosztów remontu - 180.000 zł), niż wysokość wypłaconej przez oskarżonego kwoty (262.190 zł). W konsekwencji – nie sposób zatem przyjąć, jak twierdzi oskarżony, a w ślad za tym jego obrońca, że między stronami doszło do darowizny środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach bankowych utworzonych na oskarżonego, albowiem wtedy nie sposób choćby logicznie wyjaśnić, dlaczego oskarżony nie rozliczył się z ojcem z pozostałej kwoty.

Zupełnie bezzasadne okazały się także twierdzenia obrońcy, iż W. K. nie wykazał wysokości szkody. Na tę okoliczność pokrzywdzony przedłożył bowiem dokumenty w postaci: historii rachunków bankowych oraz potwierdzeń przelewu, które nie były notabene przez oskarżonego w toku procesu kwestionowane. Z kolei okoliczność dokonania przez M. K. (1) wypłat z rachunków w dniach 04-05.10.2010r. została także potwierdzona w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego zeznaniami świadków, jak i wyjaśnieniami samego oskarżonego, który przyznał, że „pieniądze wziął z kont, na które jego ojciec te pieniądze wpłacał” (vide wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie w dniu 08.05.2013r.).

Pożądanego przez apelującego nie mogły także odnieść twierdzenia sugerujące, jakoby pokrzywdzony nie wykazał, że ustawowa wspólność majątkowa pomiędzy nim a jego drugą małżonką - M. K. (2) ustalała przed datą 23.06.2010r. Jak bowiem wynika z zeznań W. K., złożonych na rozprawie w dniu 08.05.2013r., w małżeństwie pokrzywdzonego z M. K. (2) od maja 2005r. obowiązywał ustrój rozdzielności majątkowej małżeńskiej. W tej sytuacji brak jest podstaw do przyjęcia, że pobrane przez pokrzywdzonego w okresie od maja 2005r. do października 2010r. wynagrodzenie za pracę wchodziło w skład majątku wspólnego małżonków. Wszelako istotą rozdzielności majątkowej jest bowiem brak majątku wspólnego małżonków i wspólnych łącznych uprawnień do przedmiotów majątkowych należących do osobnych majątków małżonków. Te „osobne majątki” można określać także mianem majątków osobistych. Dodatkowo Sąd odwoławczy wskazuje, że fakt istnienia w małżeństwie pokrzywdzonego począwszy od dnia 14.07.2005r. rozdzielności majątkowej małżeńskiej, wynika również z treści wyroku Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 05.10.2006r., wydanego w sprawie o sygn. akt: IX RC 426/05, a przedłożonego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego na rozprawie apelacyjnej w dniu 18.02.2014r. W świetle powyższych uwarunkowań nie ulega wątpliwości, że pobrane przez pokrzywdzonego w okresie od lipca 2005r. do października 2010r. wynagrodzenie za pracę weszło w skład jego majątku odrębnego i nie podlegało podziałowi w toku postępowania o podział majątku wspólnego W. K. i M. K. (2). Powyższe twierdzenie znajduje także oparcie w treści postanowienia Sądu Rejonowego

Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 30.03.2012r. w przedmiocie podziału majątku wspólnego W. K. i M. K. (2) (sygn. akt II Ns 418/11).

Reasumując, w tym stanie rzeczy rozstrzygnięcia Sądu I Instancji w zakresie sprawstwa oskarżonego i jego winy, tudzież przyjętej kwalifikacji prawnej nie budzą wątpliwości. Wbrew twierdzeniom apelującego obrońcy trafne i prawidłowe było także rozstrzygnięcie w przedmiocie powództwa cywilnego, tj. zasądzenia od oskarżonego na rzecz W. K. kwoty nim dochodzonej tj. 262.190,57 zł wraz z ustawowymi odsetkami. W związku z faktem, iż zarzuty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego były nietrafne i oczywiście bezzasadne, wnioski apelacji również należy uznać za całkowicie chybione. Na marginesie Sąd odwoławczy wskazuje na oczywistą omyłkę pisarską apelacji, polegającą na tym, że - w przekonaniu Sądu odwoławczego - zamiast wniosku o „uchylenie orzeczenia w zakresie częściowo punktu V” intencją autora skargi było z pewnością uchylenie orzeczenia „w zakresie punktu VI”, albowiem o wymierzeniu oskarżonemu opłaty od pozwu Sąd I Instancji orzekł w punkcie VI wyroku.

Apelacja obrońcy oskarżonego, jako skierowana przeciwko całości rozstrzygnięcia wyroku – art. 447 § 1 k.p.k. - wymagała także odniesienia się do tej części, która rozstrzygała o karze. Bezspornie Sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, w tym kształtowania wymiaru kary. Rolą zaś Sądu odwoławczego, w tym zakresie jest kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się wręcz zaakceptować. W realiach przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, by orzeczona wobec M. K. (1) kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, w aspekcie całokształtu okoliczności obciążających i łagodzących, jawiła się jako niewspółmiernie rażąco surowa.

Oczywiście bezzasadna była także apelacja wniesiona przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego W. K..

W szczególności nie sposób przede wszystkim podzielić stanowiska skarżącego, że Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez przyjęcie, że brak jest podstaw do zobowiązania oskarżonego do naprawienia szkody, względnie też rażąco naruszył tym samym prawo procesowe – art. 415 § 5 k.p.k. Sąd odwoławczy w pierwszym rzędzie wskazuje, że treść przepisu art. 415 §7 k.p.k. zabrania kumulowania rozstrzygnięć o charakterze kompensacyjnym, tzn. w przypadku orzeczenia obowiązku naprawienia szkody, zadośćuczynienia szkody lub nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, sąd nie może jednocześnie zasądzić odszkodowania z urzędu. Nie zasądza też wówczas (ani nie oddala) powództwa adhezyjnego (zob. art. 49a i 65 §1 pkt 6 k.p.k.). Jak trafnie wskazuje się w orzecznictwie sądowym i doktrynie przedmiotu, wejście w życie noweli 11 z dnia 10 stycznia 2003r. do Kodeksu postępowania karnego usunęło wszelkie wątpliwości co do niedopuszczalności kumulowania rozstrzygnięć co do roszczeń majątkowych, co wynika wprost z § 1,4 i 7 (vide teza 1 do art. 415 k.p.k. W. Grzeszczyk, Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Wydanie 6, W-wa 2008). Nadto w wyroku z dnia 12.07.2012 r., V KK 199/12, OSP 2013/2/20, Lex Nr 1271655, Sąd Najwyższy stwierdził w sposób kategoryczny, iż w świetle przepisu art. 415 § 7 k.p.k. nie jest dopuszczalne kumulowanie rozstrzygnięć o charakterze kompensacyjnym, odnoszących się do tej samej szkody. Zauważyć przy tym należy, iż o zakazie kumulowania rozstrzygnięć przesądza nie tylko treść art. 415 §7 k.p.k., ale i art. 65 §1 pkt 4 k.p.k., konstytuującego dodatkową negatywną przesłankę procesu adhezyjnego, jaką jest złożenie wniosku, o którym mowa w art. 46 §1 k.k., a także art. 49a k.p.k. wykluczającego złożenie wniosku o nałożenie obowiązku naprawienia szkody, gdy wytoczono powództwo adhezyjne (vide P. Hofmański, Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 297-467. Tom II, 2011). Zupełnie bezpodstawne były zatem oczekiwania pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego, by „na podstawie art. 72 § 2 k.k., względnie art. 72 §1 pkt 8 k.k. zobowiązać oskarżonego do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 262.190,57 złotych w terminie dwóch lat poczynając od uprawomocnienia się wyroku”, skoro Sąd Instancji w zaskarżonym wyroku uwzględnił powództwo cywilne i zasądził od oskarżonego na rzecz W. K. kwotę 262.190,57 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 6 października 2010r. Słowem w realiach omawianej sprawy nie może budzić wątpliwości, że Sąd I instancji, orzekając dodatkowo na podstawie art. 72 § 2 k.k., wbrew twierdzeniom autora omawianej apelacji, nie miałby już prawa nałożyć na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody w zakresie jakiego domaga się skarżący, skoro w pełni uwzględnił i zasądził – na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. i art. 415 k.c. od oskarżonego

powództwo cywilne. Oczywistym jest bowiem, że przewidziane przez racjonalnego ustawodawcę rozwiązania zawarte w art. 415 § 1-7 k.p.k. - prowadzą do wyłączenia możliwości kumulacji różnych rozstrzygnięć dotyczących tej samej szkody. Tymczasem oczywiste jest, że ewentualne postąpienie zgodne z wnioskiem pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego, będzie implikowało tym, iż przedmiotem obu rozstrzygnięć – w tej części – byłaby ta sama wiarygodność, wynikająca z tego samego przestępstwa przypisanego oskarżonemu. W tej sytuacji, orzeczenie obowiązku naprawienia szkody z art. 72 § 2 k.k., rażąco naruszałoby prawo procesowe i w konsekwencji prowadziłoby do niczym nieusprawiedliwionego, nadmiernego wzbogacenia się pokrzywdzonego, poprzez skupienie wielu form prawnych doprowadzających do wynagrodzenia tej samej szkody wyrządzonej przestępstwem (vide wyrok SN z dnia 07.05.2013r., II KK 268/12, LEX nr 1313135, wyrok SN z dnia 21.04.20r., WK 5/09, OSNwSK 2009/1/936).

Oczywiście bezzasadny okazał się także, podniesiony w tej samej apelacji przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego, zarzut rażącej niewspółmierności (łagodności) kary, polegający na wymierzeniu oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k., tudzież zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Na gruncie cytowanego przepisu nie chodzi bowiem o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnice ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Tymczasem takiej sytuacji w przedmiotowej sprawie wprost nie sposób było się dopatrzeć. Apelujący powołał się jedynie na osobistą refleksję, tj., że „zbyt ni optywizm sądu co do osobowości samego oskarżonego, w którego życiu – zdaniem sądu – przestępstwo było jedynie jednorazowym incydem, co wskazuje, że mimo niewykonania wymierzonej kary pozbawienia wolności oskarżony nie popełni ponownie czynu zabronionego”, dodatkowo wskazując że przed popełnieniem przestępstwa (tj. w toku postępowania o wyjawienie majątku) oskarżony postępował nieuczciwie, zaś po popełnieniu przestępstwa również nie okazywał szacunku dla przyjętych reguł postępowania, tj. rzekomo popełnił przestępstwo na terytorium Szwecji, za co został tam skazany na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności. Tymczasem zauważyć należy, że wbrew twierdzeniom apelującego Sąd meriti uwzględnił wszystkie istotne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, zaś w uzasadnieniu wyroku wskazał zarówno na pełen katalog okoliczności obciążających oskarżonego, jakie decydowały przy jej miarkowaniu, jak i okoliczność łagodzącą. Katalog tych wszystkich okoliczności jest wyczerpujący i nie wymaga pogłębienia, ani rozszerzenia. W szczególności zaś wbrew twierdzeniom pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że okolicznością przemawiającą na korzyść oskarżonego jest uprzednia niekaralność. Fakt rzekomego nieuczciwego postępowania oskarżonego w toku postępowania o wyjawienie majątku również pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W konsekwencji - w przekonaniu Sądu odwoławczego - wymierzona oskarżonemu przez Sąd I Instancji kara dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres pięciu lat próby, jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Trzeba podzielić pogląd Sadu meriti, że określony w wyroku maksymalny okres próby będzie konieczny dla oceny, czy oskarżony wyciągnął odpowiednie wnioski z wymierzonej kary i czy nie popełni ponownie przestępstwa, zaś nad przestrzeganiem przez oskarżonego porządku prawnego w okresie próby będzie czuwał ustanowiony kurator sądowy. Kara wymierzona oskarżonemu jest zatem jak najbardziej sprawiedliwa, czyni zadość wszystkim dyrektywom wymiaru kary, a tak ukształtowana represja karna uwzględnia potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w świadomości oskarżonego przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa.

Zaprezentowane wyżej względy spowodowały, że Sąd odwoławczy - na mocy art. 437 § 1 k.p.k. - uznając obie apelacje wniesione przez obrońcę oskarżonego M. K. (1) oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego za oczywiście bezzasadne, wobec braku przesłanek z art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., zaskarżony wyrok jako trafny i słuszny utrzymał w mocy.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. K. (1) z urzędu za postępowanie przed Sądem II instancji, rozstrzygnięto zgodnie z treścią § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Wreszcie nie zasługiwał na uwzględnienie także wniosek zawarty w skardze pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego, którym autor środka odwoławczego domagał się przyznania od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję. W sytuacji nieuwzględnienia apelacji oskarżyciela posiłkowego brak jest po prostu podstaw do zasądzenia na jego rzecz zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym (vide wyrok SN z dnia 21.07.2011r., III KK 172/11, LEX nr 860612).

Z kolei z uwagi na treść wydanego wyroku, na zasadzie art. 626 § 1 k.p.k., art. 636 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k., Sąd odwoławczy zasądził zarówno od oskarżonego M. K. (1), jak i od oskarżyciela posiłkowego W. K. na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w częściach ich dotyczących, a nadto wymierzył oskarżonemu M. K. (1) opłatę za drugą instancję w kwocie 300 złotych (art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych tj. Dz.U.1983.49.223).